Nro. 142.

DZIENNIK

PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW W LWOWIE.

Dnia 23go Czerwca 1796.

Gazety.

NIEMCY.

Od niżſzego Renu dnia 4. Czerwca.

Korpus Jenerała *Kleber* podzieliwſzy ſię na 2. diwizye, ruſzyło dnia 30. Maia z ſwego obozu, i zbliżyło ſię ku rzece *Sieg*, gdzie ſtały przednie ſtraży Auſtryaków. Nazaiutrz przyſzło zaraz do żwawych utarczek między ſtronami przy *Porz* powyżey *Deutz*. Dnia 1. t. m.

 Fran-

Francuzi przebrali ſię za rzeczkę *Agger*, i opanowali w momencie *Siegburg*. Pod czas gdy przednie ſtraży poſuwały ſię w głąb kraiu, korpus roſpoſtarło ſię na wſzyſtkie ſtrony. Mimo walny odpór, udało ſię iednak armii Francuſkiey dnia ieſzcze tego przeprawić za rzekę *Sieg*. Przy *Mondorf* o godzinie 10. zrana przyſzło iuż do bitwy, która trwała do 4. z południa. Nie było wioſki, ani laſku, gdzieby ſię ſtrony z ſobą nieścierały, i Auſtryacy wſzędzie iak napotężnieyſzy dawali odpór, ale nakoniec przyciśnieni przewagą i uporem, muſieli ſię cofnąc za *Königswinter* nad Renem. W wſzyſtkich tych utarczkach Auſtryacy ſtracić mieli w póymanych do 400. ludzi, a Francuzi w ubitych i rannych drugie tyle. Dnia 1. t. m. przywieziono iuż do Bonn 52. rannych częścią Francuzów, częścią poymanych Auſtryaków. W *Ukerath* ci oſtatni maią oſzańcowany obóz z 10,000. ludzi złożony, który ma przedſięwziąść wyprawę na lawe brzegi Renu. W okolicach *Neuwiedu* iuż także przyſzło do ſcen ważnych między ſtronami; ale ſzczegóły nie ſą wiadome.

Z We-

Z Wesel piszą pod 4. Czerwca, że Francuzi z prawych brzegów Renu posuwaią się w prawdzie znacznie, ale też krok ich każdy farbowany bywa obfitem krwi wylewem. Z mnóstwa rannych, których przyprowadzono do Bon, można się domyśleć liczby ubitych. Austryacy wszędzie mocny dawali odpór, i podług wyznania samych Francuzòw, trzymaiąc się w ściśnionych gleitach, każdy krok trudnili naciera iącym; osobliwie na przeprawie za *Sieg*, strony mocno się z sobą zwarły. Kanonada tak była potężną, że w Kolonii wyraźnie się słyszeć dały iey grzmoty. Kolumna Francuska iuż się wahać poczęła, gdy Jenerał *Lefevre* z dobytą szpadą w ręku, pierwszy się wysunął na iey czoło. Tym przykładem zapalony żołnierz, zapomniawszy na wszelkie niebespieczeństwo, z nasadzonym bagnetem, rzucił się w brod przez rzekę, i lubo ogień potężny nie iednę wyrwał lukę w iego gleitach, zmięszał iednak niezwyczayną tą odwagą swych przeciwników, i przymusił ich do retyrady. I w tem to zdarzeniu Austryacy utracili do 400. w niewolą poymanych i 8. armat. Liczba ubitych

tych z ſtron obydwóch ieſzcze nie ieſt wiadoma. Jeſzcze tego ſamego dnia Republikanie poſuneli ſię do *Benel* na przeciw Bon. W tym mieyſcu Auſtryacy ſtawili ſię nacieraiącym, i ſzczęście tak było oboiętne, że częścią iedni, częścią też drudzy oſadzali *Benel*; ale nakoniec i tu uſtąpić muſieli przemagaiącey ſile, a dnia naſtępuiącego otworzyli Francuzi kommunikacyą z Bonn. Zaraz więc z lewych brzegów przeprawił ſię w tym mieyſcu Jenerał *Bounard* z korpuſem odwodnem, i wzmocnił ſię ſwoich na prawych brzegach.

Jenerał *Jourdan* donoſi w ordynanſie ſwoim do *Kolonii*, że dnia 1. t. m. od 7. godziny w *Hundsrücken* roſpoczęto kroki nieprzyiacielſkie. Z tego donieſienia okazuie ſię, że i tam Francuzi byli ſtroną zaczepiaiącą. Przed odeyściem poczty odnieśli iuż byli niektóre korzyści.

Jenerał *Kleber* przed roſpoczęciem kampanii wydał obwieſzczenie do mięſzkańców prawych brzegów Renu, w którem zaręcza im nayściśleyſzą karność ſwego woyſka, i przyrzeka święcie przeſtrzegać praw właſności i beſpieczeńſtwa

lu-

ludu ſpokoynego. Razem zaleca, aby ſię mięſzkańcy nieoddalali z ſwych ſiedliſk, i pilnowali ſpokoynie ſwego dzieła, gdyż w przeciwnym razie muſiałby ich uważać iako nieprzyiaciół i nieufaiących przyrzeczeniom iego uroczyſtym. „ Wasz los, dodaie, zawiſł więc od waſzey woli. Jeżeli okażecie ſię przychylnemi Francuzóm, tedy woyſka ich po przyiacielſku obchodzić ſię z wami będą. „

FRANCYA.

Z Paryża dnia 30. *Maia.*

Po wypowiedzeniu zawieſzenia oręża, Direktoryat wydał w nayżywſzych wyrazach odezwę zachęcaiącą do obrony Rzeczypoſpolitey armią Sambry - Mozy, Reńſko - Mozelſką i Północną. To pewna, że wſzyſtkie te armie pełne ſą zapału, i ſpodziewać ſię można, iż nieuſtąpią w męſtwie armii Włoſkiey, i przymuſzą w krótce nieprzyiacioł do pokoiu.

Gazeta Rządowa mówi, że armie Renu, Mozelli i t. d. dnia 29. obchodzie bę-

będą Feſt zwycięſtwa, i wykonaią przyſięgę przed zaczęciem kampanii: albo zwyciężyć albo umierać! Zemſta! Zemſta! rozlegać ſię muſi po wſzyſtkich gleitach i t. d. Taż gazeta uważa, że o tym właśnie czaſie zawieſzenie oręża wypowiedziane zoſtało, kiedy w Paryżu okropny ſpiſek doyzrzewał, i miał w krótce wybuchnąć.

Jenerał *Buonaparte* piſał do miniſtra ſkarbowego, że mu tym czaſem poſyła na pomnieyſze wydatki 10. milionów liwrów gotowych pieniędzy, lecz w krótce ſpodziewa ſię znacznieyſze nierownie przeſłać ieſzcze ſummy. Armii iego nie ſchodzi teraz na niczym wcale, i u dobrych Medyolańczyków obfituie w wſzyſtko. W *Tortona* na wſzelki przypadek zoſtaie ſię w kaſſie 2. miliony gotowych pieniędzy. Kontrybucye w Włoſzech zaſtąpiwſzy z górą wſzyſtkie wydatki woienne, przynioſą ieſzcze ſkarbowi nie mało zyſku. Zwycięſtwa i pomyślność oręża naſzego w Włoſzech, na wſzyſtkie ſtrony dobre za ſobą pociągnęła ſkutki. Piſzą z *Bruxelli*, że przed doyściem pocieſznych tych nowin, magazyny i kaſſy zupełnie tam były próżne, a teraz pierwſze

wſze żywnością a drugie pieniedzmi z górą ſą napakowane.

Królowi Neapolitańſkiemu Direktoryat naſtępuiące podał kondycye przedugodne: 1. Aby wſzyſtkie porty Neapolitańſkie zamknięte były Anglikom. 2. Aby emigranci Francuſcy wypędzeni byli z kraiu. 3. Zeby Król wyliczył kilka milionów pieniędzy, dał pewną ilość zboża, furażów i t. d. dla Francuzów. 4. I żeby ogłoſił powſzechną amneſtyą dla wſzyſthich ſwych poddanych prześladowanych za opinie rewolucyine, i dobra im ſkonfiſkowane zwrócił.

Od róſpoczęcia kampanii w Włoſzech aż do 12. Maia podług naydokładnieyſzey liſty podpiſaney od Jenerała *Berthier*, woyſka naſze poymały 11886. ieńców z orężem w ręku. Piſma tuteyſze głoſzą, że Anglicy nocą z pod bateryi Livorneńſkich znowu porwali Kaper Francuſki. Konſul Rzeczypoſpolitey miał ſię domagać o wydanie rzeczonego Kapra we 24. godzinach, i groził, że w przeciwnym razie wyiedzie z *Livorno*. Od tego momentu w rzeczonym porcie wſzcząc ſię miały rozruchy. Dnia 3. Czerwca, żona Jenerała Buonaparte ma wyiechać do *Medyolanu*.

Jenerał *Angereau* maſzeruie proſto i bez wſzelkiey przeſzkody ku *Rzymowi*. Od Papieża, który tu w Paryżu ma iuż pełnomocnika, wielkiey żądaią kontrybucyi. W Neapolu ma panować gwałtowne zaburzenie, i lud głośno woła o pokóy. Patryoci Korſykańſcy proſzą Kommiſſarza *Salicetti* o poſiłki, i ich Deputowani ſtaneli dnia 16. Maia w *Savona*.

HOLLANDYA.

Do Amſterdamu weſzły teraz woyſka Francuſkie i z każdem dniem liczba ſię ich pomnaża. D. 27. Maia przyſzło tam 1000. infanteryi. Przedwczora ſtanęła w Amſterdamie Kommiſſya, która ma ſądzić ſprawców oſtatnich rozruchów. Artylerzyſtóm, infanteryi i kawaleryi, ktòra należała do oſtatnich zamieſzek, niewolno teraz pokazać ſię zbroynie, ani w mundurze woyſkowém.